

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc październik z odnosz. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlensstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII:

Olsztyn, na czwartek 4 października 1923 r.

Nr. 223.

## Z bieżącej chwili.

Polityka francuska, niesłychanie twarda, konsekwentna i nieustępliwa wobec Niemców wychoła państwo niemieckie w coraz ciasniejszą zatokę, zamykając mu wszystkie furtki, którymi by mogło wydobyć się z pod ciężaru gniotących zobowiązań i postulatów francuskich. Postulaty te, mówiąc nawiasem, są przedmiot ciągłych sporów i temat licznych rozpraw niemieckich gazet politycznych a już zupełna zagadka dla przeciętnego Niemca. Z jednej strony nacjonalistyczna prasa przekonuje go dzień o zamiarach aneksyjnych i federacyjnych Francji w stosunku do Rzeszy, wzywając rząd do zerwania zobowiązań i traktatów i zaprzestania świadczeń reparacyjnych, z drugiej strony sumienie naródowe przypomina mu prawo Francji do odszkodowań, moralny obowiązek odbudowy zniszczonych celowo przez polityczny militarizm pruski północnych departamentów francuskich. Przypomina każdy, że dylemat niełatwy do rozwiązania.

Rozgardzając, który pod tym względem panuje w prasie politycznej niemieckiej stanowiąc zarazem pierwiastek polityki danych grup i stronnictw narodu niemieckiego wobec Francji, pierwiastek owej niejonej, niestałej, rozbieżnej i lawirującej polityki niemieckiej, tak jasrówno różnej od prostolinijnej, stałej polityki francuskiej.

Nacjonalizm niemiecki, przeciwny tzw. „Erfüllungspolitik“ nie chce dopuścić do załatwienia konfliktu, do spłacenia żądanej przez Francję sumy odszkodowawczej. Zniszczyć traktat wersalski — oto kwintesencja polityki nacjonalistycznej. Na jakie podburzające, niesłychanie prowokacyjne środki zwrócone przeciwko rządowi i inaczej usposobionej części społeczeństwa niemieckiego zdobywa się ta warjacja polityki nacjonalistów, niechaj wyjąwi poniższa odezwa, drukowana w pismach nacjonalistycznych:

Do narodu niemieckiego!

Pięć długich lat dźwiga Rzesza niemiecka jarzmo obcego panowania, pięć długich lat głodzi się naród niemiecki, pięć długich lat krwawi się gospodarka niemiecka wskutek daremnych ofiar dla nielitościwego despoty, pięć długich lat jeden rząd po drugim podpisem swym osłaniał obce bezprawia pozorem prawności, pięć długich lat błagano nielitościwego wroga o zmiłowanie, czyniąc z nas pośmiewisko świata i żebraków. To wszystko nam podsunęto, aby Ren Niemczyźnie a Rzeszę w jedności zachować.

Wszystko napróżno. Czemu zapobiedz chcieli, to teraz nam grozi! Po długomiesięcznych, bohaterkich zapasach nad Renem, i Ruhą rząd upada; bezbronni wpaść mamy ponownie w ręce wroga. Nasi bracia więzieni czy wypędzeni wydani są na łup niebezpiecznej przyszłości. Z nieublaganą otwartością poruszamy w tej śmiertelnie poważnej godzinie kwestję winy. Ponownie podminował socjalizm niemiecki siłę odporną i zrujnował niemiecką gospodarkę, ponownie socjalistyczno-burżuazyjna koalicja rządowa, ufając więcej wrogowi niż własnym siłom, prowadzi naród niemiecki w nędcę powtórnej kapitulacji. Za nieszczęście, które tembardziej na nas spadnie, rząd ponosi odpowiedzialność.

Uroczysto oświadczamy, iż nigdy nie uznamy niszczycielskich traktatów, pewnymi będąc, iż miliony rodaków naszych z naszego i z innych obozów wiodą w nas podparcie narodowych nadziei, które z gabinetu kapitulacyjnego Stresemanna-Hilferdinga nigdy nie przyjdą. Wołamy więc do narodu niemieckiego, wparci na przychylności najszerszych kół gospodarstwa niemieckiego: Bądź gotów! Nie daleki jest już dzień, w którym wszystkie iluzje pa cyfisty, zresztą czw. międzynarodowej ugody przysną pod obuchem faktów. Wtenczas nadejdzie godzina rządów nacjonalistycznych, które nie oglądając się na nic, z silną wolą kroczą będą drogą prawa.

Kierownictwo partii niemiecko-nacjonalistycznej  
(-) Hergt.

Nacjonalistyczna frakcja parlamentarna i sejmowa i inne korporacje.

Tym ludziom nie rozchodzi się o zapłacenie reparacji, których ciężar zwala tak czy owak na ludność pracującą, lecz rozchodzi im się o władzę, aby potem móc zdusić stany pracujące i szafować ich siłami według upodobania dla pomnożenia własnej po-

## Minister dla spraw gospodarczych podał się do dymisji.

Berlin, 3. 10. Minister dla spraw gospodarczych v. Raumer (niemiecka partja ludowa) podał się do dymisji. Jako powód podaje się, że nie widział możliwości dalszej pracy wspólnie z socjalistami.

## Zakaz strejkowania w Bawarii.

Mona. hjum, 1. 10. Komisarjat państwowy wydał rozporządzenie strejkowe które ma na celu zapewnić bezpieczeństwo pracy i warsztatów. Rozporządzeniem tem zakazuje się strejkowanie i wykluczanie z pracy, również sabotaż każdego rodzaju, tj. bezprawnie wstrzymywanie lub przerwanie pracy w prywatnych lub publicznych przedsiębiorstwach. Jako kary przytacza się więzienie i kary pieniężne bez ograniczenia. Jeżeli spowodowana zostanie śmierć jakiegoś człowieka, grozi kara śmierci.

Dalej wydał komisarz generalny rozporządzenie wedle którego karana będzie zdrada stanu śmiercią.

## O zakaz gazety „Der Völkische Beobachter“.

Berlin, 2. 10. Jak „Berliner Tageblatt“ donosi przeprowadzony zostanie zakaz drukowania gazety „Der Völkische Beobachter“ przez generała Lossowa. Gen. Lossow ma rozkaz zająć drukarnię reichswehry o ile wydawnictwo dobrowolnie nie przestane wydawać gazety.

## Kopalnie w Zagłębiu Ruhry w biegu.

Berlin, 1. 10. Po 9 miesięcznej przerwie podjęto w kopalniach Zagłębia Ruhry pracę na nowo. Ogłoszenie wielkie proklamacji przez pracodawców, jak się tego spodziewano, nie nastąpi.

## Ofiary ruchu separatystycznego w Dysseldorfie.

Dysseldorf, 2. 10. Jak obecnie stwierdzono wynosi liczba ofiar w Dysseldorfie 10 zabitych i 74 poranionych. Pomiędzy zabitymi znajduje się 3 policjantów, 13 policjantów zostało poranionych. Wszystkich oficerów „S.hupo“ aresztowano, urzędników rozbrojono. Francuzi podawają jako powód poranienie oficera francuskiego.

Dysseldorf, 1. 2. Położenie w Dysseldorfie jest nadal poważne. Separatyści przygotowują prawdopodobnie nowy pucz, gdyż czują się, z powodu rozbrojenia policji, panami sytuacji. Związki zawodowe zamierzają na nowy atak separatystów odpowiedzieć strejkami generalnym.

tegi. Odezwa powyższa graniczy ze zarządą stanu i przyłącza się godnie do podobnych „kawałów“ antypaństwowych prawicowców.

Inaczej myślą o polityce reparacyjnej koła ludowe i robotnicze niemieckie. Odszkodowania dla Francji odgrwają do dziś dnia wielką rolę w programach robotniczych. Tacy niezależni jak H. v. Gerlach nie inaczej myślą. Cierpieć w nieskończoność za wielkich przemysłowców robotnikom się przykrzy więc przychylni są wszelkim próbom zawiazania rokowań reparacyjnych z Francją, w którychby ta ostatnia otrzymała hipotecznie zagwarantowane zastawy od wielkiego przemysłu i kapitału niemieckiego na konto spłat reparacyjnych.

Wobec takich zasadniczych różnic w kwestji bytu lub niebytu państwa niemieckiego wyobrazić sobie nie możemy przyszłą współpracę socjalistów z prawicą w tzw. wielkiej koalicji. Niedalekim zapewne jest też moment rozbitcia się tego bloku rządowego utworzonego z partji koldujących ze sobą w podstawowych zagadnieniach polityki niemieckiej.

Do olbrzytogo niezadowolenia przyprowadza masy ludowe także bezprawie w Bawarii, ustępliwosć rządu wobec buntowniczej postawy bawarczyków, oraz zawieszenie stanu oblężenia w tak szerzej republikańskim kraju jak Saksonja. Mówi się otwarcie o zapoczątkowaniem odseperowaniu się Bawarii od Rzeszy i wskazuje na pewne zarządzenia dyktatora bawarskiego v. Kobra i na fakt, iż firmy bawarskie od szeregu dni noszą swe depozyta w berlińskich bankach, z obawy przed konfiskatą w razie oderwania się Bawarii od Niemiec.

Aczkolwiek przeważna część prasy niemieckiej mimo wszystko co wyżej powiedziano jest zdania, iż najgroźniejsze niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo wojny domowej Rzeszę niemiecką minęło, zażegnane zawieszeniem stanu oblężenia nad całą Rzeszą, to znowu mniej pochopnie do optymizmu gazety patrzą inaczej na sytuację, nazywając ją krytyczniejszą niż kiedykolwiek. Główne refleksje kierują ku Zagłębiu Ruhry, gdzie separatyzm nadreński, zdeklarowany wróg prusactwa, wchodzi w fazy pierwszorzędnej

znaczenia politycznego urągając zakłębom rządu o zachowaniu wierności do Rzeszy i zwracając się pod opiekuńcze skrzydła Francji.

Zaliż ten lekceważony do niedawna ruch pozostanie jedynie epizodem epoki niezadowolenia i rozgorzczenia nadreńczyków z powodu katastrofalnego stanu ekonomicznego państwa niemieckiego i z powodu niewyrozumiałych dla odrębności Nadrenji rządów berlińskich, czyliż wvrośnie do rozmiarów, mogących spowodować rozkład jedności Rzeszy?

Albo: jak się wywikła rząd Rzeszy niemiecki z nieszczonego oporu biernego, na którego podtrzymanie ni sił ni pieniędzy niema a którego całkowite zwinięcie bez francuskiej pomocy jest niemożliwe? To co w Zagłębiu Ruhry i w Nadrenji obecnie się rozgrywa napawa lękiem naród niemiecki. Francuzi usadowiwszy się na dobre w obszarach okupowanych ani myśla wypuścić z rąk cugie administracji i komunikacji z niemalym wysiłkiem uzyskane a oddać je w ręce powracających do służby urzędników, i uzależnić się ponownie od woli niem. urzędników kolejowych i administracyjnych lub od dyrektorów zwierzchniczego rządu berlińskiego. Francuska regja kolejowa tylko takich urzędników przyjmuje do służby, którzy złożyli jej przysięgę służbową, którzy urodzeni są na miejscu działalności, ludzi wiekiem niepo deszłych, nie wydalonych i chcących pracować pod zarządkiem aljanckim. To oznacza ni mniej ni więcej jak objęcie władzy nad arterjami życia gospodarczego a więc nad całem życiem gospodarczym Zagłębia Ruhry. Gdy zaś serce gospodarze Niemiec uderzać będzie nie dla Niemiec tylko dla Francji — co grozi wówczas organizmowi niemieckiemu? Na pytanie, czy urzędnicy niemieccy dadzą posłuch francuskim żądaniom, nie ma na razie odpowiedzi.

I znowu powstanie owe ogromne pytanie czy uda się Niemcom uratować całość i jedność Rzeszy?

Ni! wiemy... Przynajmniej fakty konkretne, sąg pozostawiamy czytelnikom.

## Komuniści w Bułgarii.

Niebezpieczeństwo bolszewizmu nie zmniejsza się, przeciwnie staje się coraz większym, o czym świadczą wybuchające na różnych terenach plomienie krwawych rewolucyj. Świeżo widowną próby owdzielenia rządów przez bolszewików była Bułgaria. Według telegramów sofijskich po krwawych walkach i po formalnych bitwach rząd bułgarski stał się panem położenia. Jego zwycięstwo przeszkodziło powstaniu w Europie nowej republiki sowieckiej.

Komunizm w Bułgarii jest dziełem propagandy rosyjskich bolszewików, którzy zdolali razem z emigrantami rosyjskimi przemycić się na Bałkan i liczenie są reprezentowani tak samo w Serbii, jak i w Bułgarii. Ze pomiędzy komunistami odgrywają kierowniczą rolę żydzi, o tem świadczą nazwiska członków głównego komitetu komunistycznego, mającego siedzibę w Płowdiwie. Spotykamy tam Bevyeh, Neurotów, Rszmuloń itd. przyczem zapewne nazwiska czysto rosyjskie są nazwiskami przybranymi.

Revolucja bolszewicka w Bułgarii została proklamowana z powodu nakazu rządu bułgarskiego wydającego z granic państwa komunistów „rosyjskich”. Komuniści nie mieli pierwotnie planu rozpoczynania tak wczesnej akcji. Agenci p. Radka i p. Trockiego „przygotowywali” już od dłuższego czasu zmianę burżuazyjnego państwa bułgarskiego na bolszewickie i na razie nie myślą o wybuchu. Tylko wydalanie agentów zmusiło ich do wydania sygnału.

Nie chcąc tracić korzyści już osiągniętych i przerwać pracy, zmuszeni zostali do przyspieszenia zbrojnej akcji. Władzom bułgarskim, według relacji pism sofijskich, wpadły w ręce tajne rozkazy komitetów bolszewickich, wydawane jeszcze krótko przed wybuchem, w których przestrzegano się, aby unikano prowokacji i zachowywano się jak najspokojniej.

Chwila powstania była dla komunistów niekorzystną, ponieważ w Bułgarii bierze dziś górę prąd, zmierzający do utrzymania ładu i konsolidacji wszystkich żywiołów umiarkowanych.

Wydano tam hasło: kto jest za porządkiem i pokojem, kto pragnie rozwoju kulturalnego Bułgarii, staje po jednej stronie, kto chce anarchii po drugiej.

Ta akcja wśród stronnictw burżuazyjnych za konsolidacją obudziła w kołach komunistów niepokój. Krok rządu stanowiący przeciw bolszewikom, wydalanie ich z kraju zmusiło do postawienia wszystkiego na jedną kartę. Rewolucja wybuchła i została stłumiona. Wszakże nie należy się ludzi, że niebezpieczeństwo bolszewizacji Bułgarii przestało istnieć.

Korespondent sofijski, jednego z pism jugosłowiańskich, odnoszący się do Bułgarii z złością, stwierdza że agitacja bolszewicka przeniknęła szerokie masy narodu, że powiodło się jej uzyskać masy włościactwa niezadowolonego z utracenia Stambolijskiego.

W Sofii samej i niektórych większych miastach bułgarskich jest ich akcja paraliżowana, bo tutaj rząd bez skrępowania wszystkich przewodów zamyka w więzieniu.

Inaczej rzecz ma się na prowincji, gdzie dzięki opiece i sympatii wśród włościactwa znajdują się oni na wolnej stopie.

Włościactwo widzą w nich swych przyjaciół politycznych i nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagraża całemu krajowi w razie opowania rządu przez bolszewików.

Stłumienie rewolucji nie oznacza, że nie może ona wybuchnąć za miesiąc lub wcześniej, jeżeli się zważy, jakie rezerwy komuniści posiadają w włościactwie.

HELENA MNISZEK. 24

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Wuj! mam do ciebie... jedną... prośbę. Wyjeżdżam z Nizy; ale... coź będzie... z Anną?

— A!! więc jest i Anna?!

— Cóż to, wuju, wątpilesz? Jestem przecie Michorowski! My tu mamy opinię ustaloną; niepodobna jej zaniedbywać.

— Ty ją ustaliłeś?...

— Ja utrwaliłem! Dzieło zapoczątkowane przez potentatów głębowickich.

Złożył przed ordynatem zabawnie poważny ukłon.

— Których jedynym reprezentantem jesteś ty, wujciu.

Ordynat roześmiał się szczerze

— No mniejsza! Jakże tam z tą Anną? Kto ona?...

— Wenus! Wenus Milońska! Boska dziewczyna!

Ramiona — mówię wujowi — no, pycha! Zbudowana... Ale ja się pytam: kto ona? Że ładna, nie wątpię.

— A coź mi obchodzi, kto ona! Moja! Ma śliczny buduarsko, cacy salonik, ub'era się szampańsko. Słowem — pigeon.

— Kokota?

— O! zaraz kokota! Przyjechała z Wiednia.

— Na sezon.

Bohdan skrzywił się.

— Ee, wuju! Ja ją kocham.

— Aż tak! Czy Niemka?

— Węgierka. To cukierek! Wuj sam chciałby ją odbić, gdyby poznał. Ale ja nie pokażę.

stwie. Wszakże i w tem tkwi niebezpieczeństwo, że nie wszystkie stronnictwa mieszczańskie podały sobie dłoń do zgody.

To też politycy bułgarscy liczą się z niebezpieczeństwem bolszewickim w przyszłości. Jakie miałyby następstwa zaprowadzenie w Bułgarii republiki sowieckiej?

Następstwa byłyby trudne do przewidzenia. Nie ulega wątpliwości, że wojna domowa pograżałaby całą Bułgarię we krwi, że pochłonęłaby wiele ofiar materialnych.

Bolszewizm moskiewski uważałby usunięcie obecnego rządu za rzecz nader pożądaną, ponieważ zwycięstwo bolszewi bułgarskiej wywołałoby w całej Jugosławii silne echo i byłoby zaszachowaniem Rumunii, obawiającej się o ziemie rosyjskie będące w jej posiadaniu.

W obecnej rewolucji bolszewickiej odgrywał główną rolę V. Kolarow, który swego czasu był przedstawicielem bułgarskiej komuny w Moskwie. Tutaj otrzymał odpowiednie instrukcje i pieniądze i wrócił z niemi do Bułgarii. Obecnie p. Kolarow znajduje się w Sofii pod kluczem i przed sądem będzie odpowiadał za uczynki mające znamiona zdrady kraju.

Rząd Cankowa po rozgromieniu bolszewików zyskał bez wątpienia na zaufaniu nie tylko w samym kraju. Wrocie zachowanie się wobec niego bolszewików będzie dlań rekomendacją tak w Jugosławii, jak i Rumunii.

Rząd serbski miał Cankowa w ciągiem podejrzeniu, iż organizuje bandy macedońskie, a rząd rumuński, iż knuje plany zdradzieckie przeciw Rumunii w porozumieniu z Węgrami.

Walka z komunizmem, który jest wspólnym wrogiem wszystkich państw bałkańskich i stłumienie rewolucji musi przekonać polityków jugosłowiańskich i rumuńskich, że podejrzenia były niesłuszne, że porozumienie z Bułgarią jest możliwe i że rząd bułgarski, dążący w kraju do konsolidacji na poparcie i zaufanie zasługuje.

## Przegląd polityczny. Polska.

### Sensacyjne aresztowanie w Tczewie.

Wynikiem ścisłej obserwacji ruchu na stacji kolejowej w Tczewie jako węzła dwóch linii transytowych było przyaresztowanie w ub. wtorek kurjera partii komunistycznej z większym bagażem zawierającym 25.000 egzemplarzy pism komunistycznych. Oibrzymi ten zapas kładą się z pism i broszur redagowanych specjalnie dla każdej kategorii robotników tak przemysłowych, jak rolnych jak: »Kohorte der Revolution«, »Achtung Landarbeiter«, »Komunistische Jugend«, »Die Komunistin« itp.

Jak stwierdzono, drukowanie powyższej wymienionych pism odbywa się w drukarniach na niemieckim Górnym Śląsku, skąd wysyłane bywają z Niemiec do Gdańska, a stąd pociągami jako bagaż pasażerski do Polski.

Przytrzymany transport przeznaczony był w większej części dla robotników Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi i polskiego Górnego Śląska.

Oprócz bibuły odebrano kurjerowi-komuniście spora ilość programów i korespondencji partyjnej.

Policia powzięła na podstawie ostatniej dalsze kroki, szczegóły jednakże trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Waldemar ściągnął brwi.

— Jakież masz obowiązki?... spytał sucho.

— Muszę się pożegnać i... coś tam... — Wuj rozumie... Jakąś pamiątkę.

— Mów ścisłe, co i ile.

Bohdan rzucił się nerwowo.

— Ach! nie pieniądże! To nie! To trzeba delikatnie. Ja ją kocham i żaluję. Może jakiś... klejnot... Poradz mi wuju; tyś przecie praktyk.

— Najlepiej radź sobie sam. Żadnych zobowiązań nie robilesz; czy tak?

— No, kochamy się. Zresztą ona nic odemnie nigdy nie brała.

— Lecz w końcu zaniesz jej to — rzekł ordynat, wyjmując z kieszeni gruby pakiet. Wręczył go Bohdanowi z uśmiechem.

— Tą panią przykryj swoją Wenus, zobaczysz, będzie ci wdzięczną.

Bohdan ze zmarszczoną brwią i czył banknoty.

— To za dużo, wuju.

— Masz je kupić klejnoty! Wybierz, kup i wówczas oddasz mi co zostanie.

— Bagatela! Ale ja wuju obdzieram jak bandyta. Ordynat nieznacznie uśmiechnął się.

— Zaciągasz tylko nowy dług. Ufam ci, że nie przeulesz.

Bohdan stropił się. Zawijał przeliczone pieniądze gorączkowym ruchem; twarz miał poruszoną; usta drzące. Z pod brwi spojrzał na Waldemara i rzekł:

— To najgorzej! Nie cierpię, gdy mi kto ufa. Mama i Czerczyn także mi ufali i... niezbyt im się udało. Ja tu za tę sumę gotówem kupić cały sklep jubilerski. A co potem?...

Nagle wziął ręce ordynata i mówił żałośnie:

— Dziękuję ci, wuju; jesteś dobry! Ale wiesz?... jak pomyślisz, że te pieniądze mają być epilogiem moich stosunków z Anną... ogarnia mnie żal i wstęś. A jednak trzeba. Jestem Michorowski, więc tak...

## KRONIKA.

Olsztyn, 3 października 1923.

Kalendarz na czwartek: Franc. Ser.

Wschód słońca o godz. 6.06; zachód o g. 5.35.

— **Polsko Katolickie Towarzystwo** Szkolne donosi, iż uzyskało tymczasowe zezwolenie na otwarcie Szkoły przygotowawczej. Panienci, które się zgłosiły do szkółki, i które się stawiły 12 bm. i musiały narazie się rozjechać, niech się stawią w poniedziałek 8 bm. w lokalu szkolnym, gdzie tego samego dnia rozpocznie się nauka. Do szkółki przyjmuje się jeszcze kilka panienek. Zgłosić się mogą także młodzieńcy.

### Z Warmii.

\* Olsztyn. Wiązanie psów zawieszono na okolicę Gietrzwałdu z powodu zastrzelenia psa, który miał oznaki wścieklizny.

— Zakaz spaszania zboża. Z powodu braku dewiz niema możliwości sprowadzenia zboża z zagranicy. Wobec tego zaopatrzona być musi ludność tylko ze żniw kralowych. Spaszanie zboża zakazane jest na mocy § § 44, 49 prawa dla uregulowania gospodarki ze zbożem z dnia 4 lipca 1922, które obowiązało do 31 lipca 1923. Przedłużenie tego zakazu odwołane będzie prawdopodobnie także na rok 1924. Pruski komisarz rządowy dla aprowizacji, minister Wendorff nakazał prezesom i nadprezesom rejencyjnym już przed uprawomocnieniem tego prawa zwracać uwagę na ciężkie położenie gospodarcze i wszystko uczynić, ażeby zakaz spaszania przeprowadzić.

— Z wczorajszego targu. Z każdym targiem zauważyć można znaczne podwyższenie cen za produkty rolne, które w zastraszający sposób osiągnęły cen fantastycznych. Na wczorajszym targu żądano i płacono za masło 90 milionów mk., za mędel jaj do 70 mil. mk., za gęsi płacono 27 do 30 mil. mk. za funt, za kury 60 do 120 mil. mk. Na targu mięsny płacono za wieprzowinę 50—60, za wołowinę 18 do 22, cielęcinę 26, skopowinę 28 mil. mk. Warzywa wzięto dużo, ceny w stosunku do zeszłego targu nie były wiele wyższe.

— Cena za papier gazetowy podniesiona została na 29 1/2 fenygów złotych za kilogram. Przed wojną płacono za kilogram tylko 20 fen. Wobec tego papier w stosunku do cen przedwojennych podrożono o 50 procent.

— Klucz księgarski podwyższony został z 35 milj. na 50 milionów razy.

\* Gotki. W sząbarskiej parafii Polacy starają się zbierać podpisy na polskie nabożeństwa, które od kilka niedziel uszczuplono, ażeby przynajmniej 2 razy polskie a raz niemieckie nabożeństwo odbywać się mogło. W naszej malej wsi mamy już przeszło 80 podpisów na petycję do Ks. Biskupa.

\* Ubstych. Gospodarstwo 10 morgowe należące dawniej zmarłej Katarzynie Balk sprzedane zostało dla podziału pomiędzy spadkobiercami. Najwięcej dawał syn gospodarski Klapper z Gietrkowa bo aż 60 milionów i 500 milionów mk. K. otrzymał przybitek. Znaczący należy że rola jest w całości piaszczysta.

### Z Powiśla.

\* Malbork. Na ostatni targ na konie sprowadzono tylko jednego zrebaka. Polega to na tem, że już 8 bm. odbędzie się drugi targ na konie.

na sucho, jak pierwszy lepszy holysz, żegnać się nie wypada.

— Dobrze, że w stosunku do... takiej Anny rozumiesz to — rzekł ordynat.

Bohdan wybiegł z pokoju.

Przez cały dzień ordynat nie mógł się go doczekać. Był niespokojny.

Pod wieczór Waldemar poszedł na morze. Długo chodził na wybrzeżu, pograżony w myślach. Na jutro miał opuścić Riwierę. Z radością widział się już z powrotem w Głębowiczach, tylko wspomnienie Luci przejmowało go jakimś niepewnym dreszczem. Może to się w niej zmieniło? może już nie trwa? Łudził się słabą nadzieją. Lecz listy Luci były przeczeniem. I Waldemar bał się.

Gdy zamyślony mijal jedną z ławek, nagle stanął. Ujrzał siedzącego na niej Bohdana. Chłopak skulony, opierał głowę na obu pięściach złożonych na łasce. Wyglądał jak kościany dziadek, w swem białym ubraniu i wiloczonym na oczy kapeluszu. Szczupłość jego ciała w zgarbieniu całej postaci uwydatniała się płastycznie. Miał wygląd bardzo nieszczęśliwy.

Waldemar trącił go zlekka.

— Bohdan!

Ordynat usiadł przy nim serdecznie objął jego ramię.

— Co ci jest?... Cóż Anna?...

— Pożegnałem się, wuju. Ale i ona mnie kocha. Tak mi żal! Prędko otarł chusteczką oczy i rzekł z gniewem:

— Zły byłem na wuja za tę kolję! Kupiłem piękną. Same brylanty, pyszna woda. Ale coź, nie chciała! Rozptakała się. Spazmy, że ją byle jak traktuję, że ona tylko z miłości... Biedaczka moja! Biedaczka!...

— No... ale wkońcu — przyjęła kolję? — spytał ordynat.

— Przyjęła.

— To... bądź spokojny!

## Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* **Tapiewo.** Dwóch złodziei, których poszukuje prokurator, zażądało na stacji Eisenwagen bilety. Urzędnik poznał ich jednakże i chciał przytrzymać, złodzieje uciekli jednak i usiłowali wskoczyć na przejeżdżający pociąg w czym im przeszkadzać zamierzał komornik z majątku Eisenwagen. Jeden ze złodziei wydobł rewolwer i zastrzelił komornika.

## Z dalszych stron.

\* **Berlin.** W Poczdamie pod Berlinem usłyszano w poniedziałek około godz. 1-szej w południe ciężką detonację. Eksplozja wybuchła w sklepie dworca kolejowego kolei okrężnej i spowodowała zawalenie się budynku. Straż ogniowa wydobła 3 ciężko rannych, ponieważ jednak zatrudnionych było o tej godzinie więcej urzędników, straty w ludziach będą większe. Katastrofę spowodowaną została podobno przez eksplozję gazu.

## Łodzią żaglową przez Ocean.

Francuski sportowiec niejaki Allain Gerbault wykonał niezwykle śmiały plan przejechania Oceanu Atlantyckiego w łodzi żaglowej, a dobiwszy szczęśliwie do brzegu amerykańskiego po 142 dniach podróży podzielił się swymi wrażeniami z amerykańskimi dziennikarzami.

Oddawna marzyłem o tem, mówił Gerbault, aby odbyć podróż łodzią żaglową. Łódź taką nabyłem nawet bezpośrednio przed wojną, ale musiałem czekać na zawarcie pokoju, później mnożyły się jeszcze przeszkody, tak, że dopiero przed trzema miesiącami mogłem zamiar swój wykonać. Pociągał mnie zawsze przykład hiszpańskich żeglarzy, którzy w czasach kiedy nie było mowy o statkach parowych puszczali się łodziami żaglowymi na ocean i szczęśliwie podróżę odbywali.

Zwalczywszy różne trudności wsiadłem w Cannes do mego żaglowca. Do Gibraltaru dojechałem szczęśliwie, zaledwie jednak ruszyłem dalej, zerwała się straszna burza, która mi zniszczyła dwa żagle, tak że pozostał tylko jeden. Szczęście jednak widocznie mi sprzyjało, bo z pomocą pomyślnego wiatru udało mi się przebyć bez przeszkody 2400 kilometrów.

Spędzając czas na czytaniu, myślałem o 3000 km. drogi, jakie mam jeszcze przed sobą i pocieszałem się nadzieją, że wszystko pójdzie dobrze kiedy przysiała powtórna burza. Woda wlewała się do łodzi, a pompy popsuly się i musiałem ją wiaderkiem czerpać i wylewać. W dodatku przeziębienie się i dostałem gorączki. Pokazało się przytem, że źle obliczyłem zapas środków żywności i że muszę mi ich zabraknąć. Znowu jednak dopomógł mi szczęśliwy przypadek. Spotkałem angielski statek »Byron«, którego komendant dał mi chininę i zaopatrzył w żywność. Namawiano mnie abym porzucił swoją łódź i przesiadł się na statek, ale nie chciałem tego uczynić.

W jakimś czasie później Gerbault spotkał jeszcze statek francuski, którego kapitan sownie zaopatrzył podróżnika we wszystko czego mu było potrzeba. Dokuczało mu wprawdzie pragnienie, a gorączkę miał tak silną, że jeden dzień przeleżał zupełnie bez przytomności, ale ostatecznie dobił szczęśliwie do celu.

Podczas swej podróży spożył śmiały żeglarz 60 funtów konserw rybnych, 60 funtów cukru, 100 litrów mleka kondensowanego, 10 litrów herbaty i

W głosie ordynata zadrgał żart.

Bohdan wstał.

— Wuj taki cynik, że... nie mogę!

— Poczekaj! Dokąd idziesz?

— Ochłonąć. Żal mnie dusi. Palnąłbym sobie w łeb.

Szerokimi krokami poszedł, świecąc w blasku księżycy jak cienki biały kwiat. Ordynat patrzył za nim. Żartobliwe iskierki w oczach zmieniły mu się w mgłę pobłażliwą.

— Zaczyna żyć — pomyślał.

## XIX.

W Wiedniu ordynat niespodziewanie spotkał na dworcu kolejowym baronową Elzonowską. W ciągu całej zimy starannie unikał spotkania, wiedząc, że baronowa przebywa razem z hrabią Barskim i z rozwiedzioną księżną Zaniecką. Spotkanie rozdrażniło go. Lecz na szczęście baronowa była sama. Zaczęła się raz skarżyć na Lucję.

— C'est une fille folle — mówiła z najgłębszym przekonaniem. — Siedzi w tych Śledkowcach jak zakonnica. Chyba papa tego nie wymaga? Dwie znakomite partje odrzuciła. To szaleństwo!

Waldemar zmienił rozmowę, lecz baronowa prędko powróciła znowu do Lucji.

— Wyobraź sobie: ona nie pisuje do mnie!... Obrażona za to, że przyjaźnię się z Barskimi. Voila! Smarkata! Dla jej kaprysu nie wyrzeknę się przyjaciół.

— Waldemar zgryztnął zębami, ale odrzekł spokojnie, tylko z ironią.

— Tak, to byłoby dziwniejsze, gdyby ciotka po wszystkim... co zaśzło... unikata Barskich.

— Co ty mówisz? Voyons!

— O! nie! Żegnaj ciotkę!

— Zaczekaj! Kogo ty wiesz z sobą? Un beau garçon!

Ale Waldemar nie czekał. Szedł prędko, zapomniawszy nawet przedstawić pani Idalii Bohdana,

50 funtów herbatników. Apetyt więc, jak widać, miał wcale niezły.

Gerbault nie ma zamiaru poprzestać na tej jednej podróży. Oświadczył dziennikarzom, że chce sprzedać swój żaglowiec, a kupić sobie inną łódź i w niej puścić się w podróż dookoła świata. Oblicza on, że podróż taka trwałaby trzy lata.

## Przemysł i handel

### Handel z Rosją i Ukrainą.

Przywóz do Polski z R. S. F. S. R., Białorusi i Ukrainy od dn. 1 stycznia do 28 maja rb. wynosił: 415 wagonów wagi 4,769,859 kg. Przywożono, następujące towary: puch i pierze, chmiel, olejek z destylacji spirytusowej, skóry, trawy lecznicze, włósię końskie, klepki, szmelc stalowy, kieszki zwierzęce, szczecinę, futra, konopie i wyroby rękodzielnicze.

W tym samym okresie czasu wywieziono z Polski i przewieziono tranzytem przez Polskę 567 wag. wagi 5,480 634 kg. przeważnie następujących artykułów: farby anilinowe, naczynia emaljowane, towary farmaceutyczne, wyroby metelowe, przędzę, bawełnę, ekstrakty garbnicze, części automobilowe, parafinę, sodę, siarczyn, maszyny rolnicze, kasy, widły, plugi, towary chemiczne, galanterię i materiały kancelaryjne.

## Jeszcze teraz

zamawiać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach i wprost w ekspedycji. Na pocztach zamawiać należy „Gazetę „mit Nachlieferung“, to znaczy że poczta dostarczy musi numeru od 1-go.

## Rozmaitości.

### Rivera a Mussolini.

Prasa zagraniczna przewiduje dość długie trwanie dyktatury wojskowej w Hiszpanji. Dyktator gen. de Rivera zamierza wstrzymać kroki wojskowe w Marokku, nie może się bowiem zdecydować na prowadzenie niepopularnej wojny. Jeśli porównać sytuację Mussoliniego w chwili gdy wkroczył do Rzymu i gen. Riverę to ostatni ma znacznie cięższe warunki.

Mussolini bowiem wkroczył na czele oddanej mu i posłusznej ślepo armji podczas gdy gen. Rivera ma cprawda zawodową lecz wewnętrznie zdemoralizowaną armję i wątpliwem jest czy znajdzie wśród kolegów swoich i wojska dostateczną ilość oddanych mu ludzi.

To też obecnie w Hiszpanji mówi się poważnie o konieczności zorganizowania nowej milicji złożonej z 450.000 ludzi. (Milicja taka została już stworzoną!).

### Potępieńcy, o których zapomniano we Francji.

Z miejscowości Aix En-Provence donoszą, że bandyci nazwiskiem Guestan et Cadriere skazani na śmierć 2 maja w 1922 r. oczekują dotychczas w tamtejszym więzieniu na swój los. Śnać o nich zapomniano i

który trzymał się zdaleka, świdrując zajadle oczyma w różowej buzi młodej Niemeczki, podróżującej z papą i z mamą.

W drzwiach do sali ordynat ujrzał wschodzących Barskiego i Zaniecką. Pot wystąpił mu na czoło. Gniew, obraza, wściekłe wspomnienie ugryzło go w serce. W oczach miał zimne żalazo. Żaden rys mu nie drgnął, tylko twarz zalał.

Hrabia i księżna spostrzegli go. O cofnął się i poczerwieniał; oczy wylazły mu na wierzch. Księżna Melanja, również mocno ponsowa, utkwila bezczelny wzrok w sztywnych oczach ordynatu i szła naprzód śmiało, urągliwie.

Ordynat przeszedł, udając, że ich nie widzi, jak kolo słupów telegraficznych i znikł w wielkich drzwiach dworca.

Księżna przyknęła oczy, bo źrenice Waldemara ukłuły ją boleśnie, niby długim ostrzem kamiennym. Wzburzony Waldemar siedział już w wagonie, gdy wszedł Bohdan.

Był roześmiany. Rzekł z komicznym żalem.

— Pożegnałem swoją Gretchen! Pojechała do Işlu. Wie wuj! ani rusz nie mogła wytrzymać mego wzroku. Ja mam siłę piorunującą! Przedstawiłem się jej jako książę Abdekadabra-Aba z linii świętych tureckich. Niewiniątko! A ona Müller. Mój Boże! tylko Müller... a taka ładna! Ale, ale, wuju!

Spojrzał na Waldemara i umił. Śmiech zgasł mu na twarzy.

Ordynat zdawał się obojętnie czytać gazetę.

Gdy już pociąg ruszył, Bohdan podsunął się bliżej i spytał cicho:

— Wuju, czy ta... piękna pani, którą wuj miął, to... ta sama co... anonimy...

— Tak — przerwał prędko ordynat. — To był Barski z córką.

Bohdan zamyślił się. Po długiej chwili szepnął.

— Ma za swoje.

— Ciąg dalszy nastąpi.

skazańcy pozostają ciągle w niepewności co ich spoka: gilotyna czy też ulaskawienie.

Obaj siedzą w tej samej celi a ta długotrwała niepewność doprowadza ich do takiego rozdrażnienia, iż formalnie dostają ataków wściekłości i rzucają się jeden na drugiego. Dozorca, obawiając się aby się na wzajemnie pozabijali, musiał im założyć kajdanki na ręce i nogi.

## Ruch towarzystw.

**Członkiem Towarzystw Młodzieży** przypominamy poraz ostatni II. konkurs odczytowy i prosimy o liczne nadesłanie prac. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

K. O. Tow. Mł.

## Kącik humorystyczny.

Ma rację.

— Nie wstydzisz się żebrać, nie masz zdrowych rąk do pracy?

— Kiedy, proszę łaski pana, jak tylko puszcze ręce w ruch, to mnie zaraz pakują do kozy.

Odpaliła.

Pewien złośliwy mężczyzna zapytał starej panny, dlaczego panny po trzydziestym roku stają się pobożne.

A ona: Aby okazać wdzięczność Panu Bogu, że je zachował od mężczyzny. Skarb Rodzinny.

Panie, daj mu...

W pewnej szkole bawarskiej odbywał się nadzwyczajny egzamin. Stósownie do zwyczaju, wchodzącego do klasy nauczyciela lub księdza witają dzieci pozdrowieniem: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Dzień dobry, panie nauczycielu.

Gdy do klasy wszedł niespodzianie inspektor w towarzystwie proboszcza, dzieci zawołały chórem: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Dzień dobry!

Tutaj młodociany chór się urwał, widocznie tytułu „panie inspektorze“ dzieci nie mogły wyrzucić z siebie.

Proboszcz chcąc dzieciom dodać trochę odwagi i dopomódz, aby dokończyły powitania, kiwa na nie głową i podpowiada:

— Panie... panie...

I tutaj wpada chór:

— Panie daj mu odpoczynek wieczny, a światłość wiekniasta niechaj mu świeci na wieki! Amen.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

## Zamówienie „Gazety“ na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauk i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czynie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać prezesom do 30 października, którzy je do 3 listopada oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma wleceć wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się j: w przy rozstrzygnięciu konkursu. Ilość nagród zależna jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

Komisja Organizacyjna Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.

# BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600 0/0
" " półrocznem	500 0/0
" " kwartalnem	400 0/0
" " dziennem	180 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Poszukuję posady jako

## kopacz

elementarzowy. Jestem mistrzem szewskim. Mieszkam w stronach niemieckich i chciałbym się przeprowadzić między lud polski. Proszę o łaskawe oferty.

Jan Wiewlora, Gr. Offern p. Bergenthal.

## Dziewczynka

rozszkólna, mająca chęć przyuczyć się w pracy biurowej, zgłosić się może od zaraz.

Wicekonsulat R. P. w Olsztynie,  
ul. Cesarska.

Zamieniam

## manufakturę i konfekcję damską

na wszelkie produkty rolnicze.

Mulczyński, Wartembork.

## Wiazarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

\*\*\*

Wstępajcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

## Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. .... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

## Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

## ELEGANCKĄ GARDEROBĘ

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)  
Garderoza dla pań i panów  
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Zaproszenia weselne  
zawiadomienia  
o zareczynach i ślubie



wykonuje szybko i dostawnie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie przy moście św. Jana.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*

\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej! następujące rzeczy:

\*\*

\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* piuklewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut do kwiatów \* wiazarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najdostojniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*